

INFORMATOR

Miasta i Gminy Szamotuły



Baborowo ■ Baborówko ■ Brodziszewo ■ Emilianowo ■ Gałowo ■ Gąsawy
Jastrowo ■ Kąsinowo ■ Kępa ■ Koźle ■ Krzeszkowice ■ Lipnica ■ Lulinek
Mutowo ■ Myszkowo ■ Otorowo ■ Pamiątkowo ■ Piaskowo ■ Piotrkówko
Przeclaw ■ Przyborówko ■ Przyborowo ■ Śmiłowo ■ Szczuczyn ■ Witoldzin

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY ISSN 2657-9103



U F O
L E S
I S O
C T B
Z I L
N W I
Y A W
L O Ś C I

Czytaj więcej na ➔ s. 11

„Zimny maj” -
niekoniecznie! ➔ s. 2

Wywiad z Maciejem
Grązką Komendantem
Straży Miejskiej
w Szamotułach ➔ s. 3

Bezpieczniejsze
przejścia
dla pieszych ➔ s. 4

Baby Targ
- relacja ➔ s. 6

Nie ma czasu na nudę
- o Kurkowym
Bractwie Strzeleckim
mówi Marcin Just ➔ s. 7

Stowarzyszenie
Dolina Samy wznawia
działalność ➔ s. 8

Argentyńskie Tango
w Szamotułach ➔ s. 10

Festiwal Jeździecki
Baborówko



Czytaj więcej na ➔ s. 8

Judym z Szamotuł

Doktor Surma to jedna z tych postaci, które szamotulanie z ogromną sympatią i szacunkiem wspominają i przez następne lata wspominać będą. Ale jak zachować te wspomnienia, jak przekazać młodym ludziom idee, wrażliwość i dobro tego wyjątkowego Człowie-

ka. Nazwaliśmy jego imieniem deptak przy Samie, myśleliśmy o innych, trwałych sposobach upamiętnienia doktora Surmy...; to bardzo ważne.

Czytaj więcej na ➔ s. 5



Tomasz Grabowski: Oficjalnie powołano ją do życia w Polsce ustawą z 1997 roku, jednak w kilku miastach rozpoczęła działanie nieco wcześniej. Historia Straży Miejskiej zatem nie jest długa, więc nie mógł Pan jako dziecko marzyć o byciu strażnikiem miejskim. Jak to się stało, że założył Pan mundur strażnika?

MACIEJ GRAŻKA: Jako dziecko nie myślałem o tym zawodzie, ale jak to dziecko miałem wiele planów. Zawód strażnika miejskiego pojawił się u mnie dość naturalnie, jako efekt wcześniejszych zainteresowań społecznych i wynikającej z tego chęci pracy z ludźmi oraz wyboru takiej pracy w której każdy dzień jest inny i przynosi coś innego, w której nigdy nie ma monotonii i zawsze coś się dzieje. Czy historia Straży Miejskiej w Szamotułach nie jest długa? Tej w nowym wydaniu może nie, bo w przypadku Szamotuł sięga stycznia roku 1991, kiedy na podstawie Zarządzenia nr 11/91 Burmistrza Miasta i Gminy Szamotuły Tadeusza Szymańskiego z dnia 15 stycznia 1991 roku zostaje utworzona. Pierwszą siedzibą straży stał się budynek magistratu mieszczący się na ul. Dworcowej 26 w Szamotułach. Do dzisiaj było tych miejsc już cztery. Na początku zatrudnionych było 4 strażników, pierwszym komendantem został Stanisław Magdziarz, zastępcą komendanta był Czesław Trafas, a inspektorami Maciej Radwański i Maciej Banasik. Ja do składu osobowego dołączyłem w 1996 roku.

T.G.: A jak można zostać Strażnikiem Miejskim. Jakie szkoły trzeba skończyć, jakie kursy przejść by liczyć na pracę w Straży Miejskiej? Ilu strażników pracuje w Szamotułach?

M.G.: Strażnikiem miejskim może zostać każda osoba spełniająca warunki określone w ustawie: być obywatelem Polski, ukończyć 21 lat, posiadać pełne prawa publiczne, posiadać co najmniej średnie wykształcenie, nie być karany, mieć dobrą opinię, uregulowany stosunek do służby wojskowej, dysponować stanem zdrowia odpowiednim do wykonywania zawodu strażnika miejskiego. Oprócz formalnych wymagań, przy rekrutacji na stanowisko strażnika miejskiego brane są pod uwagę także cechy takie jak sumienność oraz odporność na stres. Ważne jest również doświadczenie zawodowe czy posiadanie prawa jazdy – nie są to wymagania konieczne, ale ułatwiają zdobycie pracy. Po przyjęciu do służby strażnik zatrudniany jest na umowę na czas określony do 12 miesięcy. Odbywa on wtedy szkolenie z zakresu podstaw prawa, użycia środków przymusu, technik interwencyjnych, kryminalistyki czy psychologii. Okres szkolenia kończy się egzaminem. Po jego zaliczeniu strażnik zostaje zatrudniony na czas nieokreślony. Obecnie w naszej straży pracuje sześciu strażników.

T.G.: Mówiliśmy o pracy w Straży Miejskiej.

A może jest to jednak służba. Jak Pan myśli?

M.G.: Każda działalność wykonywana w mundurze czy ta zawodowa czy społeczna jest służbą a samo słowo służba wytycza ścieżkę, która wiąże się ze szczególnym poświęceniem dla dobra społecznego. W życiu codziennym spotykamy różne umundurowania: żołnierzy, strażaków, harcerzy a jednym z mundurów jest granatowy strażników miejskich. Nasza służba z pewnością wymaga zaangażowania, nierzadko uporczywości i konsekwencji w dążeniu do wyznaczonych celów. Przy okazji z całego serca chciałbym podziękować za tę służbę i oddanie wszystkim pracownikom naszej straży. Cieszę się, że mogą na nich liczyć, że nasza współpraca przynosi pozytywne efekty dla mieszkańców naszej gminy. Dziękuję za to zaangażowanie, poświęcenie i służbę.

Nasza rozmowa z ...

Maciejem Grażką

Komendantem Straży Miejskiej w Szamotułach – pyta Tomasz Grabowski



T.G.: Większość mieszkańców, niezależnie od tego czy jest to Poznań, Warszawa czy Szamotuły, kojarzy Straż Miejską z mandatami za złe parkowanie. To oczywiście ogromne uproszczenie, ale zmiana takich skojarzeń nie jest łatwa. Jak to zrobić?

M.G.: Osobiście staram się przestrzegać przepisów drogowych, ale też rozumiem kierowców, że płacenie mandatów karnych za nieprawidłowe parkowanie nie należy do przyjemności. Obecnie w miastach znalezienie wolnego miejsca do zaparkowania pojazdu nie jest łatwą sprawą, ale nie zwalnia to nas z obowiązku stosowania się do przepisów ruchu drogowego. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że przez ostatnie lata zwiększyła się ilość pojazdów a natężenie ruchu stale wzrasta. To stawia coraz wyższe wyzwania użytkownikom jak i zarządcom dróg oraz służbom odpowiedzialnym za zapewnienie bezpieczeństwa i płynności ruchu w miastach. My jako straż mamy obowiązek dbania o bezpieczeństwo i płynność ruchu drogowego, dlatego prowadzimy kontrole. Nasze działania zawsze są nastawione na poprawę bezpieczeństwa, a nakładanie mandatów jest w tym działaniu ostatecznością. Wolimy tłumaczyć kierowcom, że łamane przepisy są zagrożeniem dla bezpieczeństwa i płynności ruchu. Ale to tylko wycinek naszej pracy, raczej niewielki.

T.G.: Czym zatem zajmuje się na co dzień Straż Miejska w Szamotułach?

M.G.: Nasza praca która zdecydowanie jest trudną i jednocześnie ciekawą służbą polega na podejmowaniu działań dla dobra mieszkańców. Nasza obecność na ulicach, osiedlach w parkach ma na celu zwiększenie bezpieczeństwa mieszkańców. Podjęliśmy wiele działań dotyczących spraw porządkowych, począwszy od interwencji związanych z zakłócaniem spokoju i porządku publicznego, poprzez interwencje komunikacyjne

związane np. z nieprawidłowym parkowaniem, kontrole spożywania alkoholu w miejscach publicznych, dzikich wysypisk śmieci, przydomowych palenisk. Zajmujemy się również odszukiwaniem właścicieli nielegalnych wysypisk śmieci, edukacją ekologiczną, obsługą monitoringu wizyjnego, pomocą kierowcom, którzy nie mogą zimą odpalić auta. Pilnujemy także porządku podczas zgromadzeń oraz imprez publicznych, udzielamy pierwszej pomocy potrzebującym, w tym też osobom bezdomnym, przeprowadzamy interwencje dotyczące uszkodzonej infrastruktury technicznej, zajmujemy się też rannymi czy martwymi zwierzętami z gminnych terenów i dróg. Do naszych zadań należą również te związane z profilaktyką, tj. prelekcje w placówkach oświatowych, znakowanie rowerów czy kontrole terenów wokół placówek oświatowych. Ważną częścią codziennej pracy są spotkania z mieszkańcami i wsluchiwanie się w ich potrzeby. To tylko niektóre z realizowanych zadań. Najczęściej pracujemy w dużym stresie, w sytuacjach raczej mało komfortowych, czasami nawet niebezpiecznych. Po prostu – wykonujemy naszą pracę dla mieszkańców Szamotuł i nie oczekujemy za nią specjalnych pochwał, chociaż każde okazane wsparcie jest nam potrzebne i bardzo miłe. To taki motor napędowy do dalszego działania.

T.G.: Mówiliśmy o ekologii, a ta problematyka w ostatnich latach zwiększyła obowiązki strażników miejskich. Wcześniej karaliście „autorów” nielegalnych wysypisk, bałaganu na posesjach, nieporządku w przestrzeni publicznej. Dzisiaj musicie pełnić także rolę kontrolerów procesu spalania w prywatnych domach. W jakich przypadkach interweniujecie?

M.G.: To prawda, że ten temat zajmuje nas coraz bardziej. Niestety zmaganie się z dzikimi wysypiskami śmieci jest jak walka

z wiatrakami, która pochłania dużo czasu i pomimo podejmowanych przez strażników ciągłych działań zmierzających do likwidacji takich miejsc i wykrywania sprawców, to ciągle pojawiają się nowe nielegalne wysypiska. Obecnie wsparciem dla naszego działania są zakupione w tym roku fotopułapki, które instalujemy w miejscach pozostawiania śmieci. Wszystkim nam zależy na czystym środowisku, na niezaśmieconych lasach, czystych skwerach, na czystym powietrzu. I w tym miejscu powiem kilka słów na temat naszego powietrza. Przede wszystkim – piec nie jest śmietnikiem! Rzeczy wrzucane do śmietnika zostają zagospodarowane lub zutylizowane w bezpieczny sposób. Śmieci wrzucone do pieca zamieniają się w trujące związki. Wiele osób wciąż spala odpady powstające w gospodarstwach domowych, które mają różny skład, a spalanie ich niekorzystnie wpływa na zdrowie i życie ludzkie oraz środowisko. Sprawa czystego powietrza jest ważna dla każdego z nas, dlatego bardzo poważnie jako straż podchodzimy do tego tematu. Nasze działania opierają się na stałych, zaplanowanych kontrolach posesji oraz tych wynikających ze zgłoszeń mieszkańców zaniepokojonych czarnym dymem. Oczywiście bywały zgłoszenia na podstawie których strażnicy wzywani byli do interwencji, gdzie z komina leciał ciemny, duszący dym, jednak po wejściu do kotłowni okazywało się że właściciel posesji palił węglem. Niestety, tak często jest, że w starych piecach w pewnej fazie spalania wypalany węgiel emituje gęsty, ciemny, gryzący dym, który jest uciążliwy dla otoczenia. Uważam jednak, że zgłoszenia od mieszkańców są bardzo ważne i lepiej skontrolować na ich podstawie kilka posesji w których nie dochodzi do spalania śmieci niż pozwolić na zatrucie naszego powietrza „oszczędnym paleniem śmieci”. Dlatego korzystając z okazji proszę wszystkich o wspieranie naszych działań reagując na przypadki zatrucia powietrza.

T.G.: W ostatnich latach siedzibę macie przy Placu Sienkiewicza. Za chwilę czeka Was przeprowadzka do nowej siedziby na Rynku. Będzie lepiej dla strażników czy dla mieszkańców? A może i dla Was i dla szamotulan?

M.G.: Służby takie jak nasza powinny być blisko mieszkańców, ponieważ mieszkańcy muszą mieć łatwy do nas dostęp. Dodatkowo lokalizacja naszej siedziby w centrum miasta, gdzie jest najwięcej popełnianych wykroczeń z pewnością wpłynie pozytywnie na bezpieczeństwo. Wybrano lokal przy ul. Kościelnej, to budynek, w którym przez lata mieścił się oddział PKO. W ostatnich latach obiekt stał pusty, a obecnie dzięki staraniom Pana burmistrza oraz Rady Gminy został wyremontowany i wkrótce będzie służył naszej jednostce. Nowa siedziba będzie pełniła także rolę centrum monitoringu, w którym obsługiwane będą kamery rozmieszczone na terenie miasta. Czy będzie lepiej dla strażników czy mieszkańców? Myślę, że nowa siedziba zadowolili obie strony. Wiem, że dobre warunki pracy w efekcie przekładają się na lepszą

Ciąg dalszy na s. 4

Ciąg dalszy ze s. 3

skuteczność, a lokalizacja w centrum miasta to ułatwienie dla osób niepełnosprawnych, z kolei rozwój monitoringu jest inwestycją w jakość, która ma na celu podnieść bezpieczeństwo mieszkańców Szamotuł.

T.G.: Strażnicy Miejscy z reguły są też mieszkańcami danego terenu, członkami danej społeczności. Chyba nie jest łatwo upominać sąsiada lub „wlepić” mandat koledze ze szkoły lub wojska, a pewnie i takie wypadki się zdarzają. Jak sobie radzicie z takimi sytuacjami?

M.G.: Oczywiście nie zawsze jest to łatwe, ale jesteśmy do tego przygotowani. Poza tym – musimy trzymać się zasad i prawa. Przecież nie w tym rzecz, żeby kogoś karać mandatem – chodzi o to, byśmy wszyscy, jako członkowie społeczności szamotulskiej, przestrzegali zasad. A znajomość terenu miasta i gminy jest bardzo ważna w naszej pracy. Strażnik który jest znany, rozpoznawany, posiadający bliski kontakt z mieszkańcami powinien wiedzieć, gdzie w okolicy są miejsca niebezpieczne, na jakie zagrożenia mogą być narażeni mieszkańcy, orientować się, kto lub co może ewentualnie takie zagrożenie stwarzać, ale też

kto może być narażony na niebezpieczeństwo. W tym celu strażnicy muszą współpracować z różnymi instytucjami, stale poznawać nowych ludzi, którzy często zwracają się do nas z przeróżnymi sprawami. Najczęściej prośby o pomoc dotyczą życia prywatnego, ale też uciążliwości sąsiedzkich, złego parkowania itp. spraw. Dlatego strażnicy muszą mieć umiejętności nawiązywania kontaktów, wzbudzać zaufanie i być otwartymi na drugiego człowieka. Muszą także znać przepisy prawa i potrafić pokierować potrzebujących po pomoc do odpowiednich instytucji. W sprawie mandatów powiem tylko tyle, że naszym celem jest działa-

nie na rzecz lokalnego ładu, porządku i bezpieczeństwa. A mandat sam w sobie musi być ostatecznym argumentem dla osoby, która działa wbrew oczekiwaniom naszej społeczności.

T.G.: Czego życzy się Strażnikom Miejskim? Minimum interwencji? Spokojnych patroli?

M.G.: Myślę, że przede wszystkim zdrowia, ale też wielu sukcesów w służbie, by omijały nas niebezpieczeństwa, a praca nasza była źródłem satysfakcji, przychylności i życzliwości społeczności.

T.G.: Życzymy i dziękujemy za rozmowę.



Komfortowo i bezpiecznie

W Informatorze pisaliśmy już o pieniądzach, które Gmina zdobyła z Rządowego Funduszu Rozwoju na budowę nowoczesnych przejść dla pieszych. Informowaliśmy o postępach prac, informujemy również, że przejścia już są gotowe...

Realizacja tych inwestycji służy likwidacji realnie istniejących zagrożeń dla pieszych i przyczyni się do powstrzymania negatywnych zjawisk związanych z narastaniem zagrożeń komunikacyjnych. Zastosowano elementy poprawiające bezpieczeństwo tzn.: sterownik połączony z urządzeniem wykrywającym pieszych i rowerzystów, oprawę doświetlającą znaki, listwy krawężnikowe LED montowane w chodniku, maty z guzami dla osób niewidzących i słabowidzących, oznakowanie poziome, markery drogowie wypo-

sażone w źródła światła LED umożliwiające wykrycie pieszego znajdującego się w strefie przejścia. W momencie wykrycia pieszego poprzez jeden z detektorów, załączany jest cały system aktywnego oznakowania ostrzegawczego oraz doświetlenia przejścia. Podłączone do systemu oprawy oświetlające pracujące standardowo w 20% mocy, w momencie detekcji pieszego rozświetlają się na 100% mocy. Zastosowanie tych rozwiązań pozwala na stworzenie spójnego i kompleksowego systemu poprawiającego bezpieczeństwo użytkowników drogi.

Zmodernizowano trzy przejścia dla pieszych: na ul. 3 Maja (wartość: **66 247,49 złotych**, w tym dofinansowanie **48 569,99 złotych**), na ulicy Dworcowej (wartość: **55 302,95 złotych**, w tym dofinansowanie **39 814,36 złotych**) i na skrzyżowaniu ulic Sportowej i Stanisława Staszica w Szamotułach (wartość: **268 702,99 złotych** w tym dofinansowanie **199 218,39 złotych**).

■ T.G.



„Bogu na chwałę, ludziom na ratunek”

Przestawiciele dziewięciu jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z gminy Szamotuły 4 maja po połu-

dniu spotkali się na placu przed siedzibą PSP. Jednym z elementów uroczystych obchodów Dnia Strażaka był tradycyjny, zawsze wyjątkowy apel druhow szamotulskich jednostek. W czasie uroczystości zastępca burmistrza Dariusz Wachowiak i starosta Beata Hanyzak przekazali strażakom z Krzeszkowic „Przenośny zbiornik na wodę ze stelażem”. Kupno zbiornika sfinansował Urząd Miasta i Gminy.

■ T.G.



Bezpieczniej dla uczniów

Może nie jest to największy most na świecie (Qingdao Haiwan Bridge o długości ponad 48 km), niemniej dla uczniów i ich rodziców z Pamiętkowa budowa kładki i chodnika łączących ulicę Sportową z terenem szkoły podstawowej to bardzo ważna inwestycja. Ważna ze względów bezpieczeństwa i wygody – skraca bowiem drogę dzieci do przedszkola i szkoły i czyni ją bezpieczniejszą. W ramach inwestycji wykonano chodnik o długości 56 metrów i szerokości 2 metrów, przepust stalowy o wymiarach 120 x 179,5 centymetrów i bariery ochronne.

Miasto i Gminę Szamotuły budowa kładki i chodnika kosztowała **158.670,00 złotych brutto**.

■ T.G.

ZŁÓŻ DEKLARACJĘ

WWW.ZONE.GUNB.GOV.PL

DO 30 CZERWCA

Obowiązek do spełnienia, a czasu mało!

Przypominamy, że do 30 czerwca 2022 właściciele i zarządcy budynków mają obowiązek zgłoszenia źródła ogrzewania do Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków (CEEB). Jest to o tyle ważne, że do tej pory według ofi-

cialnych statystyk, w naszej gminie zaledwie 35% właścicieli budynków złożyło taką deklarację. Można ją składać online za pomocą profilu zaufanego, podpisu kwalifikowanego lub e-dowodu na stronie: www.zone.gunb.gov.pl (jest to najszybszy i najwygodniejszy sposób) lub w wersji papierowej, za pośrednictwem urzędu gminy. Druki formularzy dostępne są na stronie: www.gunb.gov.pl/strona/centralna-ewidencja-emisyjnosci-budynkow.

■ Red.

Judym z Szamotuł

Doktor Surma to jedna z tych postaci, które szamotulanie z ogromną sympatią i szacunkiem wspominają i przez następne lata wspominać będą. Ale jak zachować te wspomnienia, jak przekazać młodym ludziom idee, wrażliwość i dobro tego wyjątkowego Człowieka?

Nazwaliśmy jego imieniem deptak przy Samie, myśleliśmy o innych, trwałych sposobach upamiętnienia doktora Surmy...; to bardzo ważne. Ale czy takie tradycyjne formy przekazu docierają do najmłodszych mieszkańców Szamotuł? Czy zainteresują się historią i życiem tego niepozornego lekarza? Trudno to rozstrzygnąć, ale jesteśmy pewni, że pomysł stworzenia strony internetowej poświęconej Ryszardowi Surmie jest „strzałem w dziesiątkę”. Dziękujemy wszystkim osobom zaangażowanym w jej stworzenie i życzymy wytrwałości w jej prowadzeniu. Jest kilka adresów www, które szamotulanin znać powinien, ale www.doktorsurma.szamotuly.pl znać musi. Obowiązkowo!

■ Red.



pacjentów, zwłaszcza najmłodszych, którzy w Jego życiu bezsprzecznie zajmowali miejsce szczególne.

W tym miejscu chciałbym również wspomnieć i serdecznie podziękować czterem osobom, które w ogromnym stopniu pomagają w realizacji całego przedsięwzięcia. Damianowi Dubielowi za działania na rzecz powstania samego deptaku imienia Doktora oraz determinację i skuteczność w działaniach formalnych, które nadały sprawie powstania strony wspomnień o Doktorze oficjalny bieg. To był bardzo ważny wkład, bez którego nie byłoby całej reszty. Magdzie Prętkiej za wszelkie konsultacje, aktywność w czasowym deficycie, a także podjęte działania operacyjne. Nieocenionym wsparciem była również aktywność w grupie wdrożeniowej Macieja Borowczaka, który zajął się stroną techniczną i graficzną strony. Bardzo dziękuję także pani Luizie Piątek, która wypożyczyła mi oryginały unikalnych materiałów zdjęciowych z rodzinnego archiwum Doktora co oczywiście bardzo wzbogaciła tworzoną stronę.

Nie mam wątpliwości, że Doktor Surma był pod wieloma względami Postacią wybitną i ponadczasową. Myślę, że gdyby w Sèvres pod Paryżem, obok wzorca metra i kilograma, miał stanąć wzorzec dobra to z całą pewnością mógłby być zwizualizowany w postaci Doktora. Mam ogromną nadzieję, że inicjatywa upamiętnienia spotka się z dużym odzewem mieszkańców Szamotuł oraz wielu innych miast, w których Doktor Surma jest znany, a dzięki temu strona szybko zapełni się pięknymi i wzruszającymi wspomnieniami oraz podziękowaniami. W każdym razie bardzo zachęcam do licznego udziału i podzielenia się swoją osobistą historią. Często za życia Doktora nie mieliśmy sposobu na odwdziwienie się za ogrom dobra, którego doświadczaliśmy. Teraz taka okazja się pojawia. Nie zmarujmy jej, a stanie się wiernym świadectwem i inspirującym przykładem dla wszystkich, którzy za wiele lat zechcą przeczytać coś więcej o niezwykłym Lekarzu i wspaniałym Człowieku, który żył pośród nas.

■ Piotr Tomasz Mańczak, fot. Piotr Tomasz Mańczak

Gdy Doktor Surma odszedł w 2018 roku świat wielu szamotulan rozpadł się na tysiące kawałków. Niemal każdy kto znał Doktora zadawał sobie wtedy pytanie co teraz będzie, bo Doktor był cały czas obok- na izbie przyjęć, w domowym gabinecie, albo pod telefonem. W dni powszednie, weekendy i święta. Był zawsze.

Miałem to wielkie szczęście przyglądać się na co dzień życiu Doktora ponieważ w ostatnich latach Jego życia byliśmy najbliższymi sąsiadami. Sądzę, że Jego niezwykłość opierała się na połączeniu wielkiego autorytetu jako lekarza i niezwyklej skromności jako człowieka. Zarysowany na twarzy spokój, opanowanie i pewna aura dobroduszości były bardzo charakterystyczne i dostrzegalne w każdym kontakcie. Jednak ta powierzchowność tak naprawdę skrywała ogrom wewnętrzną energii uaktywnianej w codziennej, tytanicznej pracy. Do samego końca, gdyż w dniu śmierci Doktor zasłabł udzielając porady telefonicznej pacjentowi. Nawet w takiej chwili nie poprosił o pomoc. Żył wyłącznie dla innych, w pełnym poświęceniu, któremu trudno znaleźć skalę odniesienia. Za swoje porady nigdy nie oczekiwał wynagrodzenia, a zdarzało się nawet, że kupował lekarstwa dla mniej zamożnych pacjentów z własnych środków.

Jeśli ktoś znał osobiście Doktora Surmę lub choć raz był Jego

pacjentem nigdy nie zada pytania dlaczego warto upamiętnić tę niezwykłą Postać. Tyle, że z każdym rokiem nasza pamięć słabnie, a osób, które doświadczyły Jego wielkiej dobroci niestety ubywa. Powstały niedawno nad Samą „Deptak doktora Ryszarda Surmy” bardzo cieszę. Pomyślałem jednak, że jego bardzo wartościowym uzupełnieniem byłoby zebranie jak największej liczby historii pacjentów i pięknych wspomnień o Doktorze w jednym miejscu. Docelowo na deptaku Doktora ma pojawić się kod QR, którego zeskanowanie wyświetli na smartfonie wspomnieniową stronę wraz z wszystkimi wpisami. Dlatego bardzo dziękuję wszystkim zaangażowanym osobom z Urzędu Miasta, które wsparły tę ideę i zgodziły się na wyodrębnienie specjalnego adresu na własnej stronie internetowej, co nadało sprawie godną rangę.

Sama strona jest już praktycznie gotowa i będzie zawierała krótki życiorys Doktora, a także zdjęcia- w tym unikalne materiały rodzinne. Dużym atutem strony jest również to, że każdy może zostać jej współtwórcą ponieważ będzie możliwość dodania własnego wspomnienia, które zapisze się na zawsze dla przyszłych pokoleń. Tę część uznaję za najbardziej wartościową. Będzie to bowiem najważniejsze świadectwo pięknego życia Doktora i niezwykłego poświęcenia dla

Dziękujemy przyjacielem!



Przewodniczący Rady Marian Płachecki w towarzystwie Burmistrza Gross-Gerau Erharda Walthera wręcza podziękowania od szamotulan dla Anne i Helmuta

W niemieckim Gross-Gerau funkcjonowało do 2021 roku Europejskie Koło Przyjaciół! (Europäischer Freundeskreis Groß-Gerau). Jego wieloletnią przewodniczącą była Anne Lämmermann, która z Helmutem Möllerem przez prawie 40 lat pracowała na rzecz europejskiej integracji.

Zaprzyjaźnione z Gross-Gerau Szamotuły w szczególny sposób skorzystały z prac stowarzyszenia. Do dzisiaj mieszkańcy Grodu Halszki z wielką sympatią wspominają, organizowane przez samorząd Gross-Gerau Targi Bożonarodzeniowe. Przed laty stanowiły swoiste okno na świat dla szamotulskich przedsiębiorców i wystawców. Wspominają też opiekę, jaką nie-

mieccy przyjaciele roztaczali nad rozpoczynającymi swoją drogę do Europy mieszkańcami Szamotuł. Gościli ich w swoich domach, pomagali załatwiać sprawy organizacyjne i biznesowe, ale przede wszystkim okazali się przyjaciółmi, na których zawsze szamotulanie mogli liczyć. Prawie 40-letnia działalność Europejskiego Koła Przyjaciół dobiegła końca – nie tylko dlatego, że Anne Lämmermann i Helmut Möller postanowili odpocząć. Po prostu – europejska integracja w kontekście współpracy miast partnerskich w wymiarze krajowym i międzynarodowym stała się faktem. Szamotulanie nie mają wątpliwości, że przy ogromnym wkładzie pracy Anne i Helmuta. Przyjaciele – dziękujemy!

■ T.G.



Targi Bożonarodzeniowe w Gross-Gerau

7 maja 2022 roku okazał się być szczęśliwy dla osób zaangażowanych w przygotowanie IX edycji „Baby Targ”. Na udział w nim przyszło czekać mieszkańcom i mieszkankom ponad 2 lata, w związku z obostrzeniami pandemicznymi. Szczęśliwie, społeczność lokalna pamięta ideę „Baby Targu” i frekwencja dopisała.

Przypomnijmy, iż „Baby Targ” to cykliczne wydarzenie organizowane przez Fundację Varietae oraz partnerów, powiększające się grono sponsorów od 2013 roku. Celem akcji jest umożliwienie mieszkańcom lokalnej społeczności sprzedaży i wymiany odzieży oraz akcesoriów, zabawek dziecięcych. – *Chcemy nadać zabawkom, odzieży „drugie życie” – mówi Anna Sobol, Viceprezes Zarządu Fundacji Varietae. – Dzieci bardzo szybko wyrastają. Często też okazuje się, że nie wystarczy trafić z rozmiarem – różnymi się pod wieloma względami – długością nóg, rąk, co ma wpływ na komfort noszenia odzieży. Na Baby Targu można też sprzedać nietrafione prezenty albo zabawki, którymi dzieci bawiły się tylko chwilę. W ten sposób przyczyniamy się do ochrony naszej planety, a my jako fundacja osiągamy nasze cele statutowe – tj. działania na rzecz ochrony środowiska, ale też rozwoju społeczności lokalnej – dodaje. – Co roku staramy się, by lokalni przedsiębiorcy oraz rękodzielnicy mogli w ramach Baby Targu zaprezentować swoje firmy i działalność. Bezpośredni kontakt z klientami, potencjalnymi klientami pozwala na dopasowanie oferty do oczekiwań klientów, pokazania się.*

Organizatorom zależy na rozwoju lokalnej przedsiębiorczości, bo bez wsparcia przedsiębiorców wiele tego typu akcji nie mogłoby się udać. Tegoroczną edycję Baby Targ wspierają firmy takie jak: NAPENA Sp. z o.o., MAĆKOWSCY Firma Ogólnobudowlana, Lawender Gabinet Kosmetyczny, Napoleon Cafe Szamotuły, VIVA Studio Urody, sklep SZKOLNIAK, LANS – reklama, uniwersytet MILUSIŃSCY oraz Ale Frajda Sala Zabaw i Kawiarnia. W wydarzeniu wzięło udział ponad 20 partnerów, którzy na proponowanych stoiskach tworzyli ciekawą ofertę dla uczestników jak np. Gabinet Integracji Sensorycznej Darii Kwiatkowskiej – warsztaty sensoryczne oraz zabawy z zakresu integracji sensorycznej, Żłobek Cypisek – warsztaty plastyczne z udziałem plastycznych mas, VitalREFLEKS – z warsztatami dla kobiet dotyczącymi pozbycia się migren i bólu głowy czy TRAVELSPORT, który dzięki LASERTAG i dmuchańcowi dał wiele frajdy dzieciom. Nie zabrakło też Akademii Talentów SportEKO z zajęciami sportowymi dla dzieci, „Kobiecą Ręką Tworzone” która uczyła chętnych sztuki zdobienia drewna czy warsztatów krawieckich z „KOSZYCZEK Książeczki sensoryczne”.

Hasłem tegorocznego Baby Targu była „MAMA”. Z myślą o mamach przeprowadzono panel dys-

Baby Targ



kusyjny dotyczący dbania o siebie w różnych obszarach życia. W rozmowie, którą mogli usłyszeć wszyscy uczestnicy uczestniczyły przedsiębiorczynie, które postanowiły spełniać się w ciekawych obszarach – Pani Żaneta Markulak „Autentycznie Szczęśliwa” zajmująca się wspieraniem rozwoju kobiet, Pani Karolina Borysiak – „SZAFISTKA” zajmująca się kreowaniem wize-

Targu szereg zajęć skierowano do kobiet właśnie – proponując warsztaty kulinarne. Uczestniczki uczyły robić się pesto z czosnku niedźwiedziego, które smakowało wybornie dzięki pysznemu chlebowi od „Piekarenki na Zatorzu”. Miały też szansę wziąć udział w poradach dietetycznych, stylistycznych, rozwojowych, czy zostać poddane przyjemnym zabiegom stylizacji



runku kobiet oraz Pani Julia Sroka „LESS MESS” zajmująca się tworzeniem wolnej od zbyt wielu przedmiotów przestrzeni wokół siebie. Wspólnie z Panią Anną Sobol – Członkiem Zarządu Fundacji Varietae przeprowadziły ciekawą dyskusję o sposobach na dbanie o siebie w różnych wymiarach życia. Dyskusji przysłuchiwali się uczestnicy wydarzenia.

Z myślą o kobietach pojawił się również czerwony dywan, na którym stanęły poddane metamorfom mamy. Przy dźwiękach piosenki „To był MAJ...” punktualnie o godzinie 12.00 przedstawiły na sobie efekty przemian dokonanych przez zespół -przedstawiciele stowarzyszenia „Lepsze Szamotuły”, tj. Natalii Kapłon, Agaty Dobak tworzącej przepiękną biżuterię, Ditty Hoffmann – Mobilne Metamorfozy oraz Magdaleny Barańczak z „Magicznego Cięcia”. Wybieg wywołał wiele uśmiechów a uczestników Baby Targu zachęcał do przejścia się po czerwonym dywanie. W trakcie Baby

dzięki Salonowi Urody „VIVA”. Organizatorzy postanowili wesprzeć również młode „trenerki” – dziewczyny, które przeprowadziły świetne warsztaty tworzenia ubrań dla lalek oraz breloków z makramy. – *Wierzmy, że powierzanie tego typu zadań wspiera w rozwoju młode osoby, pozwala im odważnie sięgać po marzenia. Dlatego staramy się rozwijać naszą ofertę dla dzieci i młodzieży, angażując ich w nasze działania – wskazuje Anna Sobol z Fundacji Varietae.*

Istotnym partnerem tegorocznej edycji Baby Targu był Powiatowy Urząd Pracy w Szamotułach, który w swojej ofercie miał przygotowane informacje dotyczące możliwości rozwoju zawodowego kobiet oraz wsparcia firm. Przedstawicielki PUP zachęcały m.in. do wzięcia udziału w projekcie „MAMA pracuje” zarówno przedsiębiorców obecnych na wydarzeniu jak i mamy.

Dodatkową imprezą, organizowaną już po raz drugi przez Fundację Varietae oraz inicjatywę „EKO-

PATROL” był „Zielony Targ” – targ wymiany roślin, który pozwolił na poznanie się miłośników roślin. W trakcie „Zielonego Targu”, dzięki Pracowni Projektowej KOS osoby zainteresowane mogły uzyskać szereg porad dotyczących projektowania i urządzania ogrodów. Uczestnicy z chęcią przynosili nadmiarowe rośliny, a członkowie inicjatywy EKOPATROL z chęcią dzielili się wiedzą przygotowując rośliny, które mogły trafić nawet w najbardziej wymagające miejsca. By wywołać więcej uśmiechu na twarzy, organizatorzy przygotowali pomidorki koktajlowe dla każdej chętnej osoby oraz nanołączki. W ramach imprezy udało się rozdać 750 opakowań nanołączek uzyskanych dzięki wsparciu Fundacji Kwietna przez Fundację Varietae. – *Ideą przedsięwzięcia jest stworzenie przyjaznych miejsc dla zapylaczy oraz ochrona wody – każdy metr łączki przyczynia się do ochrony 10 m² wody – wskazuje Anna Sobol. – Dzięki każdej wysianej „nanołączce” rosną szanse na zachowanie zasobów dla nas i przyszłych pokoleń. Mamy też szansę żyć czystszy powietrzem – dodaje Pani Anna. Tego typu działania mają na celu edukację ekologiczną.*

Podobnie jak uruchomiona przy współpracy z Komendą Powiatową Policji w Szamotułach akcja znakowania rowerów, która cieszyła się bardzo dużym uznaniem. Chętni mieszkańcy mogli nie tylko oznakować rower, ale również dokonać przeglądu sprzętu dzięki partnerowi wydarzenia – firmie Rowerowa Piwnica, działającej przy ul. Poznańskiej 23 w Szamotułach. W trakcie Baby Targu zachęcano do rozwoju sportowego dzieci. Dzieci uczyły się przez naśladowanie, dlatego w dyskusji, w której udział wzięli przedstawiciele Akademii Talentów SportEKO – Miłosz Nowik i Jarosław Michalski oraz Fundacji Varietae – Tomasz Sobol oraz Magdalena Kowalczyk wskazano, jak ważne jest, by spędzać czas razem z dziećmi w sposób aktywny. – *Dostrzegamy ogromne zaangażowanie wielu partnerów, którzy rozpoczęli przygotowania do udziału w „Baby Targ. MAMA” o wiele wcześniej. Dzięki nim po-*

wstała pyszna strefa gastronomiczna, którą stworzyli Kawiarnia O Matko, SŁODKI DOMEK Pierniczki Dekoracyjne i Bee Healthy oraz ZAO Coffee – niedawno utworzona palarnia kawy. Dlatego też chcąc podziękować za zaangażowanie i udział przygotowaliśmy dla sponsorów i partnerów naszego wydarzenia warsztaty, które pozwolą na zaistnienie w Internecie dzięki rozwojowi sprzedaży. Chcemy dzielić się ekspercką wiedzą, by podziękować za zaangażowanie oraz pokazać, że warto włączać się w tego typu akcje. Organizacje pozarządowe mogą nie tylko prosić o wsparcie firmy, same również mają wiele do zaoferowania., dlatego już nie możemy się doczekać szkolenia z e-marketingu – mówi Tomasz Sobol, Prezes Zarządu Fundacji Varietae.

Baby Targ to wydarzenie niekomercyjne i nienastawione na zysk żadnego z organizatorów. Wszelkie pozyskane wsparcie wykorzystywane zostało na organizację imprezy, na promocję lokalnej przedsiębiorczości oraz na zapewnienie warunków umożliwiających zapewnienie bezpieczeństwa. Każdej edycji towarzyszyły również działania charytatywne. W ramach tegorocznej przeprowadzono z sukcesem zbiórkę zabawek, sprzętów sportowych dla dzieci z Ukrainy, które zostały przekazane potrzebującym.

Dzięki Patronatowi Honorowemu Burmistrza Miasta i Gminy Szamotuły oraz Starosty Szamotulskiego informacja o wydarzeniu dotarła do szerszego grona uczestników, co przełożyło się na wysoką frekwencję. – *Ufamy, że tego typu działania przyczyniają się do zapoznania uczestników z praktycznymi sposobami na ochronę środowiska, ideą zamkniętej cyrkulacji odzieży, efektywniejszego wykorzystania posiadanych rzeczy oraz integrację mieszkańców. Mamy nadzieję, że przyszłoroczna, jubileuszowa edycja będzie równie udana a przygotowania skupią wielu cudownych ludzi, z którymi czujemy, że można przеносić góry. Bardzo im dziękujemy za zaangażowanie – dodaje Anna Sobol i zaprasza do współtworzenia kolejnej edycji Baby Targ.*

■ Fundacja Varietae, fot. FotoArtem3



Od wielu lat intrygują i budzą zainteresowanie. Nie sposób ich nie zauważyć - oryginalne mundury, ordery na piersiach i najbardziej charakterystyczne: czarne kapelusze z piórkim. Kim są i co robią w XXI wieku bracia kurkowi?

Przed wiekami bractwa kurkowe (strzeleckie) zrzeszały rzemieślników i przedstawicieli wolnych zawodów. Cel mieli jasny – obrona miejscowości, miast i domów. Dzisiaj nazwalibyśmy takie organizacje paramilitarnymi, a kurkowi bracia za najważniejsze uważali doskonalenie swoich umiejętności w posługiwaniu się orężem. Przed wiekami bronią białą, później bronią palną. Czy tak jest do dzisiaj? O historię bractw, brackie zwyczaje i bracką współczesność zapytamy „starszego” Kurkowego Bractwa Strzeleckiego Marcina Justa.

Tomasz Grabowski: Dlaczego „starszy” a nie dyrektor, prezes czy szef?



MARCIN JUST: To oczywiście ma związek z historią. Od wieków szefów naszego bractwa nazywano „starszym” – zawsze obdarzano tą godnością braci o uznanym brackim dorobku, cieszących się szacunkiem i zaufaniem, a takie cechy wiążą się najczęściej z wiekiem i doświadczeniem. To wielkie wyróżnienie dla wybranego „starszym” brata, ale i oczywiście poważne zobowiązanie. W bractwach sporo się dzieje, a w Szamotułach mieliśmy ostatnio sporo wspaniałych rocznic. Ich organizacja wiązała się z dużym wysiłkiem organizacyjnym, wysiłkiem wszystkich braci i naszych przyjaciół – tutaj chciałbym szczególnie podziękować Wojewodzie Wielkopolskiemu Michałowi Zielińskiemu i Marszałkowi Krzysztofowi Grabowskiemu za wsparcie i zaufanie. To dla nas rocznice wyjątkowe – obchodziliśmy 370 rocznicę powstania bractwa, 25-lecie jego reaktywacji i 90-lecie powstania Okręgu Szamotulskiego.

Wracając do tytułu „starszego” – są też bractwa, w których nie ma „starszych”, są prezesi. Ogólnie – nie ma sztywnych zasad w tym względzie.

T.G.: Bractwo kurkowe przed wiekami i bractwo w XXI wieku. Czym się różnią?

M.J.: Musimy wrócić do historii – w przypadku naszego ruchu jest ona bardzo istotna. Hasło, które za-

Nie ma czasu na nudę!



wsze towarzyszyło temu ruchowi to: „Bóg, Honor, Ojczyzna”, a bractwa kurkowe stanowiły jakby wojsko pospolitego ruszenia. Do bractwa należeli piekarze, rzeźnicy, generalnie ludzie wolnych zawodów. Trzeba pamiętać, że kilkaset lat temu nie było policji i służb porządkowych, a bracia kurkowi mieli bronić miast nie tylko przed zbrojną napaścią, również przed różnymi niebezpieczeństwami, kataklizmami, nieszczęściami itp. Musieli być gotowi do działania natychmiast. Ale oczywiście najważniejsza był aspekt militarny, sprawność w posługiwaniu się bronią. Dzisiaj trudno mówić o historycznych „powinnościach” bractw kurkowych – przecież znaczenie wojskowe takich organizacji jest minimalne, ale umiejętność posługiwania się bronią palną stanowi już wartość samą w sobie.

Generalnie – to nie jest tak, że nie ma sensu istnienie w XXI wieku takich organizacji. Zdajemy sobie sprawę, że zmieniły się czasy i zadania, które bractwa wypełniały przez lata, a dzisiaj wypełniają profesjonalnie przygotowane firmy i jednostki. My natomiast jesteśmy bardzo związani z lokalnym środowiskiem, życiem kościoła i miasta. Posługujemy się sprawnie bronią – jesteśmy przeszkoleni, mamy patenty zawodnicze, instruktorskie – możemy szkolić innych. Ale mamy też inne cele. Myślę, że jednym z najważniejszych jest integracja społeczna. Organizujemy mnóstwo spotkań, imprez integracyjnych w swoich środowiskach i przy okazji popularyzujemy ideę bracką. Ona może być i ciągle jest atrakcyjna. Również dla młodego pokolenia.

T.G.: Jak zostać bratem kurkowym? Kiedyś to było bardzo trudne, a jak jest dzisiaj?

M.J.: Czy trudno? Nie jestem pewien – jest trochę inaczej niż przed laty. Trochę inaczej było w okresie międzywojennym, jeszcze inaczej było wcześniej. Dzisiaj kandydat musi przede wszystkim dysponować czasem i chęcią do pracy społecznej, pracy na rzecz lokalnego środowiska, parafii, osiedla, miasta. Bo to nie jest tylko tak, że od czasu

do czasu spotkamy się i wspianale czujemy się we własnym towarzystwie. Staramy się działać znacznie szerzej – na przykład organizujemy strzelania wiatrówkowe dla dzieci i młodzieży, bierzemy udział lub współorganizujemy różne wydarzenia. Często jesteśmy zapraszani na spotkania – w nich propagujemy idee brackie, pokazujemy insygnia brackie, sztandary, opowiadamy o historii ruchu.

Wracając do członkostwa w bractwie – ciągle przestrzegamy zasady, że kandydat musi mieć dwóch wprowadzających członków bractwa. Wynika to z jednej strony z historii, którą bardzo szanujemy, z drugiej chodzi o bezpieczeństwo. Przecież jako bractwo strzeleckie mamy stały kontakt z bronią palną, organizujemy strzelania, zawody, używamy broni ostrej. Obowiązuje zwyczaj, że bracia, którzy wprowadzają do naszego grona nowego członka gwarantują, że jest to osoba godna zaufania i która będzie pracowała na rzecz bractwa i społeczeństwa.

T.G.: Krąży taka opinia, że do bractwa kurkowego mogą wstąpić tylko ludzie bogaci...

M.J.: Tego typu opinie może i miały jakiś sens przed wielu laty – dzisiaj nie mają praktycznie żadnego odniesienia do rzeczywistości. Oczywiście w naszym bractwie, tak jak w innych w całej Polsce, są członkowie lepiej sytuowani, prowadzący własne, dobrze prosperujące firmy, ale są też i bracia, którzy pracują na etatach, umowach, są emerytami itp. To nie ma żadnego znaczenia, podstawowym kryterium jest chęć pracy dla środowiska – to jest dla nas najważniejsze! Ciekawostką jest to, że od jakiegoś czasu w bractwie mamy siostry...

T.G.: Nie we wszystkich bractwach idea otwarcia organizacji dla pań spotkała się z akceptacją. Dlaczego?

M.J.: Tutaj też muszę odwołać się do tradycji – przez wieki bractwa zrzeszały tylko mężczyzn i naturalne było to, że u części braci ten pomysł nie budził specjalnej euforii. Po prostu – wychodzili z założenia, że kontakt z bronią to typowo

męska sprawa. Teraz w większości bractw są siostry i jeszcze nie spotkałem „kurka”, który podważałby sensowność takiej zmiany. Osobiście uważam, że panie w naszej historycznie męskiej organizacji wprowadzają pewną równowagę, łagodzą obyczaje i co dla mnie jako starszego istotne, okazały się bardzo sprawnymi i nie bojącymi się pracy na rzecz bractwa i lokalnego środowiska członkiniami organizacji. Poza tym historyczna rola bractw zmienia się – pamiętamy o tradycji, ale dzisiaj stawiamy również na rodzinę, chcemy spędzać czas z żonami, siostrami z mężami, dziećmi. Staramy się tworzyć możliwie szerokie środowisko ludzi, którzy chcą być z sobą, wspólnie bawić się i pracować. Dlatego też organizujemy doroczne wyjazdy na weekend nad morze, grzybobrania, ogniska, wyjazdy do innych bractw itp. W bractwie nie ma czasu na nudę!

T.G.: Ludzi niezwiązanych z bracką ideą ciekawi, dlaczego nosicie mundury i takie oryginalne, czarne kapelusze z piórkim?

M.J.: Krój mundurów nawiązuje wprost do naszego mundurku z okresu międzywojennego, a taki mundur można zobaczyć w Baszcie Halszki (każde bractwo miało swój niepowtarzalny krój mundurku) – jest tam gabłota poświęcona bractwu, można zobaczyć też brackie medale i właśnie kapelusze z piórkim, które nas wyróżniały. W okresie międzywojennym dużo organizacji było umundurowanych, ale tylko bractwa strzeleckie miały przy kapeluszu piórko. W Polsce mamy też bractwa kontuszowe, popularne na ziemiach wschodnich. Na zachodzie bractw kontuszowych nie było – tutaj bractwa tworzyli ludzie tzw. średniego stanu, na wschodzie często szlachta – stąd kontusze.

T.G.: Bracia strzelają do zwykłych tarczy punktowych, do prestiżowych, w zawodach brackich najważniejszych tarcz drewnianych (często to prawdziwe dzieła sztuki) i do kura.

M.J.: Mało osób wie, że strzelanie do kura nie polega na tym, by drewniany wizerunek kura zestrzelić.

Nie strzela się bezpośrednio do wizerunku, który jest jedną z form nagrody dla zwycięzcy, a strzela się do zaczepu, który kura podtrzymuje. Ciekawy jest również system wyłaniania zwycięzców – kura otrzymuje ten ze strzelców, który bezpośrednio zestrzelił zaczep i w konsekwencji kura. Natomiast miejsce trzecie zajmuje brat który strzelał bezpośrednio przed zwycięzcą, drugie brat, który miał strzelać po zwycięzcy. Strzelanie do kura może skończyć się błyskawicznie, może też trwać wiele minut, a każdy ze strzelców może mieć w czasie strzelania do kura kilka prób – kolejność oddawania strzałów określają poszczególne bractwa – najczęściej obowiązują kolejność alfabetyczna.

Najważniejsze na tradycyjnych strzelaniach są jednak dwie tarcze drewniane: tarcza zielonoświątkowa i tarcza żniwna. Zwycięscy tych strzelań przez rok noszą tytuły królewskie, odpowiednio Króla Zielonoświątkowego i Króla Żniwnego. Dla brata, który wystrzelał tytuł to wielki sukces i honor, ale też obowiązki – królowie reprezentują bractwo, biorą udział w strzelaniach w innych bractwach, a Król Okręgu może brać udział w ogólnoeuropejskich strzelaniach. Takie strzelanie w tym roku odbędzie się w Belgii. To już są zawody o ogromnej randze i prestiżu. Ważne jest również to, że król biorąc udział w różnych imprezach zakłada na mundur ozdobny łańcuch, który otrzymuje na rok. Tu ciekawostka – na ogniowych łańcuchach graweruje się nazwiska królów. Jeżeli jeden z braci będzie wybitnym strzelcem i trzykrotnie, rok po roku, zostanie królem, to otrzymuje ten łańcuch na własność. Jest jednak małe ale – musi ufundować nowy, srebrny łańcuch! W naszym bractwie jeszcze się to nie zdarzyło, zdarzyło się natomiast, że dwukrotnie był ten sam król. Oczywiście król po zakończeniu swojej kadencji na pamiątkę otrzymuje ozdobny, wzorowany na tradycyjnym medal.

T.G.: Ilu braci jest w Szamotułach, ilu w Okręgu Szamotulskim, a ilu w Polsce?

M.J.: W Szamotułach mamy teraz 25 braci, w Okręgu około dwustu. Jak w kraju? Chyba nikt nie prowadził bardzo dokładnego rejestru, ale mówi się o 13 tysiącach braci. Najwięcej bractw jest na Pomorzu, w Wielkopolsce i na Śląsku. W zachodniej Polsce niewiele jest większych miejscowości, w których nie byłoby bractw. Tu znowu kłania się historia – w czasie zaborów bractwa stanowiły ostoję polskości. W zasadzie tylko w zaborze rosyjskim działanie takich organizacji było praktycznie niemożliwe.

Wracając do Szamotuł – serdecznie zapraszamy wszystkich chętnych na nasze strzelania. Można postrzelać z kbks, kałasznikowa, pistoletu, można coś zjeść, poznać nowych ludzi, również braci kurkowych. Można zobaczyć jak to wszystko u nas działa, a jeżeli ktoś będzie miał ochotę zostać bratem – serdecznie zapraszamy.

■ T.G.

Warto zarezerwować ostatni weekend maja (28-29.05), aby wybrać się na Festiwal Jeździecki Baborówko - międzynarodowe zawody WKKW rozgrywane od kilkunastu lat w Ośrodku Jeździeckim Baborówko koło Szamotuł. Festiwal gwarantuje nie tylko sportowe emocje na światowym poziomie, ale także doskonały czas na świeżym powietrzu dla całych rodzin.

Festiwal Jeździecki Baborówko to znane w całej Europie zawody we Wszechstronnym Konkursie Konia Wierzchowego (WKKW). Doskonała organizacja,

Festiwal Jeździecki Baborówko w ostatni weekend maja



nowoczesna infrastruktura sportowa i niebagatelne pule nagród finansowych powodują, że pod-

czas zawodów można oglądać rywalizację najlepszych zawodników na świecie – m.in. mistrzów

olimpijskich i mistrzów świata. Nie inaczej będzie w tym roku. Swoją udział już dziś potwierdził jeden z najbardziej utytułowanych zawodników na świecie – reprezentant Niemiec, Michael Jung.

Program sportowy Festiwalu podzielony jest na trzy części odpowiadające próbom, z jakimi zmierzają zawodnicy i konie: w czwartek i piątek rozegrana zostanie próba ujeżdżenia, w sobotę odbędzie się emocjonująca próba terenowa, a w niedzielę – skoki przez przeszkody i ceremonie zwycięzców. Zawody będą rozgrywane od rana do późnych godzin popołudniowych.

Jak co roku w programie nie zabraknie także atrakcyjnych pokazów jeździeckich. W tej edycji Festiwalu organizatorzy na sobotę zaplanowali pokaz woltyżerki w wykonaniu zawodniczek z sekcji woltyżerki Stowarzyszenia Jeździeckiego Baborówko. Z kolei na niedzielę w programie pokazów zaplanowano dwa konkursy zaprzęgowe. Najpierw powożący zaprzęgami konnymi i kierujący

samochodem zmierzają się w emocjonującej sztafecie. Następnie, o godz. 16.00, odbędzie się widowiskowy konkurs maraton kombinowany, w którym zaprzęgi będą miały do pokonania m.in. imponującą przeszkodę wodną.

Cały weekend na terenie zawodów funkcjonować będzie także strefa kiermaszu wraz z dużą częścią gastronomiczną. Na stoiskach będzie można kupić lokalnie wytwarzane rękodzieło czy akcesoria jeździeckie, a dzieci będą mogły tu wziąć udział w grach i zabawach, które przygotowuje m.in. Szamotulski Ośrodek Kultury. Do dyspozycji publiczności będą rozległe tereny, z których będzie można podziwiać rywalizację sportową najwyższej klasy zawodników i odpocząć w otoczeniu przyrody.

Festiwal Jeździecki Baborówko odbędzie się na terenie Ośrodka Jeździeckiego Baborówko w dniach 26-29 maja 2022 roku. Wstęp na zawody dla publiczności jest bezpłatny.

■ **Ośrodek Jeździecki Baborówko**

Lokalna Grupa Działania Dolina Samy powstała w 2008 roku. Stowarzyszenie jest trójsektorowym partnerstwem, działającym na rzecz rozwoju obszarów wiejskich. Obszar LGD obejmuje 4 gminy: Tarnowo Podgórne, Rokietnica (powiat poznański) oraz Kaźmierz i Szamotuły (powiat szamotulski).



Stowarzyszenie aktywne wdrażało Lokalną Strategię Rozwoju na lata 2007-2013 w ramach Osi IV Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Do zadań stowarzyszenia należał wybór operacji przewidzianych do dofinansowania w ramach PROW 2007-2013 oraz realizacja innych działań przy-

Dolina Samy - szansa na wsparcie!



czyniających się do poprawy jakości życia lub zróżnicowania działalności gospodarczej na obszarze jego działania.

Obecnie w związku z rozpoczynającą się perspektywą finansową UE na lata 2021-2027 Stowarzyszenie ma szansę pozyskać środki na realizację nowej Lokalnej Strategii Rozwoju stąd pomysł na jego reaktywację.

Aktualnie Stowarzyszenie liczy 37 członków z sektora publicznego, społecznego i gospodarze-

go (są to 4 gminy założycielskie tj. Tarnowo Podgórne, Rokietnica, Kaźmierz, Szamotuły, Powiat Szamotulski, radni gmin, mieszkańcy, przedsiębiorcy, organizacje pozarządowe).

W funkcjonowaniu naszego Stowarzyszenia ważna jest praca oddolna. Oznacza to, że chcemy działać w obszarach dotyczących lokalnych społeczności – integrować i aktywizować mieszkańców, zachęcić do wspólnych działań, wspierać rozwój w różnych obszarach

(np. przedsiębiorczości, turystyce, sporcie, infrastrukturze).

3 kwietnia 2022 roku Stowarzyszenie było organizatorem wydarzenia, warsztatów pn. „Wielkanocne Inspiracje w Dolinie Samy”, na którym lokalni artyści i rękodzielnicy zaprezentowali swoje prace. W wydarzeniu wzięło udział 25 wystawców z obszaru LGD, a gościem specjalnym imprezy był Pan Eugeniusz Tacik – artysta – rzeźbiarz, który na naszych oczach stworzył swoje kolejne, niesamowite dzieło – wielkanocnego zajęcia. Wydarzenie odbyło się w Szkole Podstawowej w Cerekwicy. Mamy nadzieję, że wydarzenie wpisze się w tradycję naszego Stowarzyszenia i będzie organizowane corocznie podobnie jak rajd rowerowy, który organizowany jest od roku 2009, a w tym roku odbędzie się 12 czerwca. Szczegółowe informacje dotyczące rajdu pojawią się już niedługo na stronie internetowej LGD – www.dolinasamy.pl oraz w mediach społecznościowych. W rajdzie rowerowym każdego roku bierze udział od ok. 300 do ok. 500 osób, a trasa liczy ok. 40 km. Zapewniamy liczne atrakcje – niespodzianki na trasie. Serdecznie zapraszamy do udziału w rajdzie!

W związku z tworzeniem nowej Lokalnej Strategii Rozwoju przepro-

wadzone zostaną konsultacje społeczne w każdej z gmin członkowskich Stowarzyszenia. To właśnie mieszkańcy, przedstawiciele sektora publicznego, gospodarczego, społecznego z naszego obszaru mogą mieć realny wpływ na rozwój miejsca, w którym żyjemy oraz zdecydować o tym na co wydawane będą fundusze unijne w ramach działalności Lokalnej Grupy Działania Dolina Samy w latach 2021-2027. Dlatego tak ważny jest udział w tych konsultacjach – bo to wyłącznie od nas zależy jak będzie wyglądała nasza przyszłość.

Harmonogram spotkań:

- 7.06.2022 r., godz. 18:00**
– Biblioteka Publiczna i Centrum Kultury w Kaźmierzu, ul. Nowowiejska 15, 64-530 Kaźmierz
- 9.06.2022 r., godz. 18:00**
– Biblioteka Gminna im. Marii Konopnickiej w Rokietnicy, ul. Szamotulska 29, 62-090 Rokietnica
- 13.06.2022 r., godz. 18:00**
– Szkoła Podstawowa nr 2 z Oddziałami Sportowymi im. Marii Konopnickiej w Szamotułach, ul. Piotra Skargi 2, 64-500 Szamotuły
- 14.06.2022 r., godz. 18:00**
– Gminny Ośrodek Kultury „Sezam”, ul. Poznańska 96, 62-080 Tarnowo Podgórne

Serdecznie zapraszamy i liczymy na Państwa obecność!

■ **Dolina Samy**

Brązowy medal UKS w Finałach Mistrzostw Polski



Fot. UKS Szamotulanin

Prezes Małyżka miał rację... Jeszcze przed rozpoczęciem zakończonych w Szamotulach finałach Mistrzostw Polski Młodziczek w siatkówce prezes UKS Szamotulanin powiedział nam,

że spodziewa się medalu. Nie dał się namówić na precyzyjne określenie jego koloru, ale był pewny, że „jego” dziewczyny medal zdobędą. Nie mylił się – po pokonaniu 2:0 w małym finale drużyny MUKS Sparta

Warszawa młodziczki UKS-u zdobyły brązowy medal! Dziewczyny, gratulujemy i jesteśmy z Was dumni! Następnym razem poprosimy prezesa Małyżkę o typy w Lotka!

■ T.G.

Szamotulskie Trasy Rowerowe



Początek sezonu rowerowego nie jest precyzyjnie definiowany. Niektórzy wyciągają swoje rowery wraz z rozpoczęciem wiosny, inni czekają na słoneczne i upalne dni, a najbardziej wytrwali jeżdżą cały rok bez względu na warunki atmosferyczne.

terenu, atrakcje na różnych etapach podróży, zalecenia i wiele innych przydatnych informacji. Co więcej, uruchamiając stronę w przeglądarce Google Chrome z włączoną lokalizacją w naszym smartfonie możemy śledzić i pokonać całą trasę. Istnieje również możliwość pobrania śladu trasy do swoich urządzeń mobilnych. Proponujemy trzy trasy: Szamotulską Pętlę Wschodnią, Szamotulską Pętlę Zachodnią oraz Szamotulską Pętlę Północną. Strona została stworzona tak, aby zarówno osoby zaczynające swoją przygodę z rowerem, jak i Ci bardziej doświadczeni mogli odkrywać nowe szlaki rowerowe i poznawać ukryte piękno naszego regionu, a przy tym miło spędzać czas. Przy okazji, przypominamy również i zachęcamy do korzystania z miejskich rowerów, z których korzystanie jest bezpłatne przez pierwsze 3 godziny. Szerokiej drogi!

■ Red.

Szamotulska Nocna Piątka

Już 11 czerwca III Szamotulska Nocna Piątka im. Bohdana Zielińskiego! Na starcie przy ul. Sportowej stanie 650 biegaczy, którzy będą mieli do pokonania 5 kilometrów!

Biegacze wyruszą w trasę o godzinie 22:00. Fantastyczne emocje gwarantowane. Biuro zawodów znajdziecie w Hotelu Maraton.

Organizatorami imprezy jest Szamotulskie Stowarzyszenie Sportowe i Centrum Sportu Szamotuły.

■ CS Szamotuły

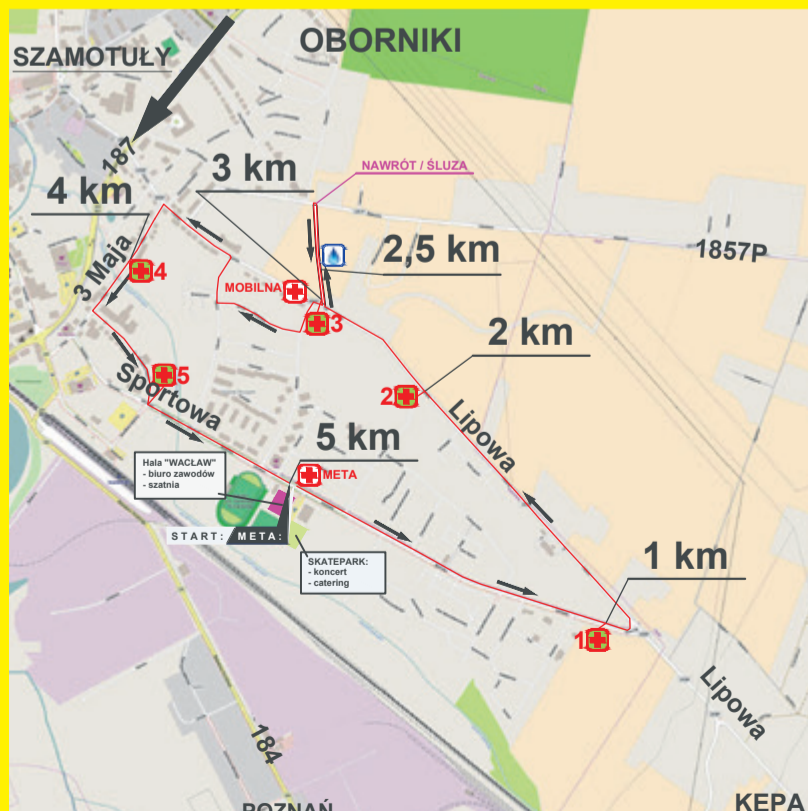
SZAMOTULSKA NOCNA PIĄTKA
im. Bohdana Zielińskiego

#PlanNaPiątkę
11 czerwca 2022 - ul. Sportowa 6

21:30 - Otwarcie linii startu
21:45 - Oficjalne otwarcie biegu
22:00 - Start 3. Szamotulskiej Nocnej Piątki
23:00 - Zamknięcie linii mety
23:10 - Dekoracja zwycięzców
23:20 - Relaks z DJ
00:00 - Zakończenie imprezy

UWAGA MIESZKAŃCY
W godzinach 21:30-23:00 nastąpią utrudnienia komunikacyjne na trasie biegu

#Partnerzybiegu: SGB, GK, Bank Spółdzielczy Duszniki, Optyk, etc.



Astor Piazzolla, legendarny bandoneonista, kompozytor i aranżer raczej nie przypuszczał, że jego rewolucyjna misja wprowadzenia argentyńskiego tanga do sal koncertowych przyniesie aż takie efekty. Tango przestało być tylko muzyką taneczną graną w podejrzanych lokalach nie mniej podejrzanych rejonów Buenos Aires. Stało się muzyką najpoważniejszych scen koncertowych, teatrów i jazzowych klubów.

Grane przez argentyńskich muzyków tango, śpiewane przez polską wokalistkę i interpretowane przez polskich tancerzy, brzmiało w Szamotułach doskonale. W sobotnie (14 maja) popołudnie, w szczelnie wypełnionej słuchaczami sali koncertowej Zamku Górków zagrali: na bandoneonie Luciano Torres, na gitarze Jose Torres, na flecie Lina Gomez Carvajal. W kilku utwo-

To „tylko” tango?



Kursanci pokazali swoje niemałe już umiejętności

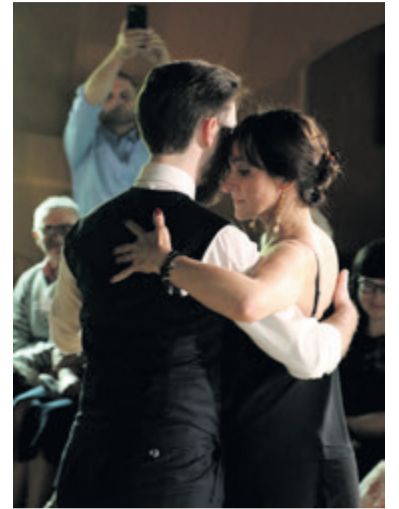
rach rolę wokalisty przejmował Jose Torres, w innych bardzo stylowo śpiewała Magdalena Lechowska. I wreszcie tancerze – Agnieszka Stempniak i Marcin Pocza dali bardzo efektow-

ny pokaz tańca. Tańca zmysłowego, w którym głównej roli nie gra akrobaticzne przygotowanie tancerzy. Okazuje się, że „Do tanga trzeba dwojga”, ale wcale nie zaawansowanych tech-

nicznie artystów – tango jest dostępne dla przeciętnych „Kowalskich”. Oczywiście technika i lekkość poruszania się stanowi o płynności wykonywanych układów, cieszy oko widzów, ale decydującą rolę w pięknie tanga pełnią emocje tańczących. To właśnie one powodują, że na całym świecie tango zdobyło nieprawdopodobną popularność. I zapewne zyska też w Szamotułach – organizatorzy koncertu już zapowiedzieli, że rozpoczynają nabór do szkoły tanga, a pierwsi kursanci pokazali swoje niemałe umiejętności.

„...Oddaję Ci serce, oddaję Ci ciało
Ty czekasz i mówisz, to mało,
to mało...”

– to fragment tekstu „To tylko tango”, który napisała i przed laty bravurowo zaśpiewała Olga Jackowska. Nie przeprowadzimy w Informatorze analizy tekstu piosenki i nie powiemy „co artysta miał na myśli” – nad tym niech głowią się maturzyści! Zastanawiające jest to, czy „tylko”



Agnieszka Stempniak i Marcin Pocza w zmysłowym tangu

wyraża lekki stosunek autorki tekstu do formy tańca czy do powszechności towarzyszących mu emocji. Niezależnie od intencji poetki – dla nas to zdecydowanie „aż” tango, z jego pięknem, pasją i zmysłowością! Gdzie można zapisać się na kurs?

■ T.G.

Krzyżówka - gimnastyka dla kawoszy

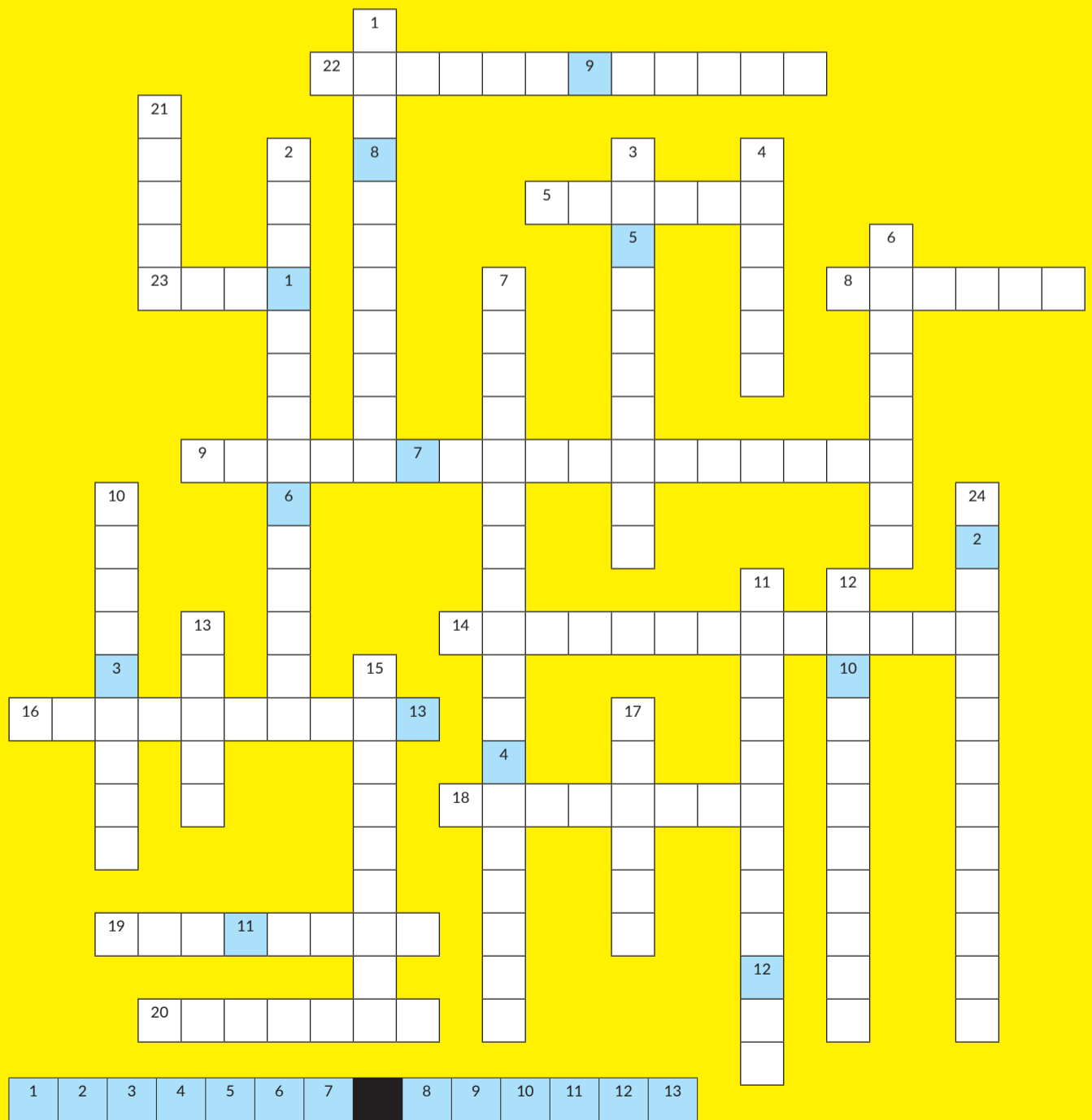
Trzy pierwsze osoby, które prawidłowo rozwiążą ukryte hasło, otrzymają nagrodę! Wystarczy przesłać poprawną wiadomość na profil Urzędu Miasta i Gminy Szamotuły na Facebooku poprzez Messengera. Czekamy na wasze odpowiedzi do 12 czerwca. Powodzenia!

Pionowo:

- Basen i korty na ulicy Targowej
- Organizacja ucząca mieszczan posługiwania się bronią
- Przedszkole nr 1
- Hala Sportowa na terenie Zespołu Szkół nr 3
- Rzymskokatolicka Świątynia
- Znane przedstawienie Zespołu Folklorystycznego „Szamotuły”
- Francuskie miasto partnerskie Szamotuł
- Współzałożycielka Zespołu Folklorystycznego „Szamotuły” i zasłużona szamotulska działaczka
- Uliczny Festiwal ...
- Jeździł po dawnej trasie kolejowej do Międzychodu
- Wieś, w której odbywają się popularne imprezy konne
- Szamotulski kompozytor z epoki odrodzenia
- Ulubiony okres każdego pracownika
- Inaczej remont, który odbywa się na Rynku

Poziomo:

- Szamotulski Klub Piłkarski
- Pomnik Generała znajdującego się u zbiegu ulic Tiel i Brignoles
- Powstaniec wielkopolski i oficer Wojska Polskiego pochodzący z Szamotuł
- Późnogotycka wieża, zwana także wieżą czarnej księżniczki
- Niemieckie miasto partnerskie Szamotuł
- Szkoła ... na ulicy 3 Maja
- Ulica, przy której znajduje się Urząd Miasta
- Szamotulski Hotel
- Poznań – stolica ...
- Na przykład Sienkiewiczza



Najoryginalniejsza, największa międzynarodowa, najbarwniejsza. W przypadku tej imprezy „naj” możemy odmieniać w nieskończoność. Mowa bowiem o UFO Ulicznym Festiwalu Osobliwości. Już ósmy raz w niedzielę 5 czerwca UFO wyląduje w Szamotułach!

Naj...



Monika Houtzager van de Ree i Amber Houtzager z Holandii to jeden z wielu przykładów żywej rzeźby, która została zaproszona do nowej lokalizacji festiwalu w Parku Zamkowym



Monika Kuszewska (Polska) i Nadezhda Goncheva „Ashton Ka” (Bułgaria). Gdzie znajdziecie ich w nowej lokalizacji festiwalu? Jak to kelnerzy, pojawiać się będą w okolicy gościńca „Sanguszko”.

wością tegorocznej edycji będzie nowa lokalizacja w Parku Zamkowym oraz na terenie wokół zamku Górków. Będzie to miało wpływ na artystyczny wymiar festiwalu. – Żywe rzeźby będą nawiązywać głównie do przyrody, natury, Matki Ziemi oraz historii. W parku zo-

baczymy więc np. postaci z drewna, ze skały, Neptuna wychodzącego z miejscowego zbiornika wodnego. Wokół zamku nie zabraknie rycerzy, a przez okno baszty Halszki będzie wołać o ratunek... Halszka, przy oficynie regionalnej pojawią się żniwiarze, zaś przy baszcie pewien amant będzie przedstawiał pierwszy polski list miłosny jaki powstał właśnie w Szamotułach – tłumaczy Piotr Michalak – Nie mogliśmy też pozostać obojętni wobec wojny w Ukrainie. Do tych tragicznych wydarzeń nawiążą trzy żywe rzeźby przedstawiające m.in. uchodźców oraz kobietę żegnającą się z mężczyzną idącym na wojnę.

UFO znane jest też z prezentacji artystów mających rekord Guinnessa. Na festiwalu pojawi się największy bęben świata mający rekord Guinnessa z największą liczbą osób na nim grających! Ten okazały instrument nie tylko będzie można zobaczyć, ale też na nim zagrać. Może to zrobić jednocześnie ponad 300 osób. Tak więc wszyscy tym za-

Czy jest ktoś jeszcze w Szamotułach, kto nie uczestniczył w UFO? Wątpimy. Ale przypomnijmy jak to się wszystko zaczęło. Pomyśl i nazwę tej imprezy „przyniósł” do Szamotulskiego Ośrodka Kultury, wtedy jego nowy dyrektor Piotr Michalak. – Poza wieloma innymi działaniami na rzecz rozwoju kultury w mieście i gminie Szamotuły, chciałem aby jedna z imprez była niepowtarzalna i aby doskonale bawiła mieszkańców i gości miasta – wspomina Piotr Michalak – Stąd pomysł aby stworzyć festiwal artystów ulicznych, ale w formule jakiej jeszcze nie było w Polsce. Na początku byliśmy jedynym festiwalem w naszym kraju, który prezentuje głównie żywe rzeźby. Od początku skradliśmy serca szamotulan i do dziś jestem im wdzięczny za tak ciepłe przyjęcie festiwalu. Bez tego by się to nie udało. Artysty zawsze byli pod wrażeniem naszej publiczności. Docenili też urok naszego miasteczka i organizację festiwalu. Dzięki temu od lat przyjeżdżają do Szamotuł najlepsi artyści z tej dziedziny sztuki z całego świata.

Przez siedem edycji festiwalu (niestety pandemia uniemożliwiła organizację przez minione dwa lata) na szamotulskim starym mieście zaprezentowali się artyści z większości europejskich krajów, z Rosji, USA, Argentyny i Brazylii. Poza żywymi rzeźbami podczas UFO można oklaskiwać teatry uliczne, muzyków, plastyków specjalizujących się w street arcie. Co czeka nas w tym roku?

– Od ośmiu lat co roku mamy więcej żywych rzeźb i tak stanie się również teraz. Będzie państwa zachwycać i bawić prawie 30 statui, w tym wiele aktów będą tworzyć, dwaj, trzej, a nawet czterech aktorzy – zdradza Piotr Michalak.

Będą to artyści z Polski, USA, Argentyny, Portugalii, Hiszpanii, Włoch, Bułgarii, Holandii i mamy nadzieję, że także z Ukrainy. No-



Argentyńczyk Alejo Leandro Merlini wyjdzie do Was ze zbiornika wodnego w parku, będącego pozostałością po dawnej fosie



Waldemar Kielmas to będzie pierwszy artysta, który podczas UFO wcieli się w dwie postaci. Najpierw podziwiać go będziemy jako Herolda, a później przeobrazi się w króla. Gdzie go powinniście szukać? Wiadomo, że w okolicy zamku.

interesowani muszą pojawić się przy nim o wyznaczonej godzinie (szczegóły na plakacie na ostatniej stronie) i zarówno dzieci, jak i dorośli mogą wziąć udział w tej niecodziennej przygodzie.

– Tradycyjnie jak od kilku lat zamawiamy żywą rzeźbę, która będzie nawiązywała do jakiejś historycznej postaci z Szamotuł. W tym roku będą to drukarze będący ukłonem w stronę drukarskich tradycji rodziny Kawalerów oraz przypomnieniem tego, że w połowie XVI wieku w Szamotułach (właśnie w zamku) działała pierwsza drukarnia w Wielkopolsce – mówi Piotr Michalak – Nowością będzie to, że żywą rzeźbę stworzą trzy młode szamotulanki. Jako organizator przygotowujemy

je do tej roli pod okiem doskonałych twórców od ubiegłego roku.

Na UFO nie zabraknie jak co roku sztuk plastycznych. Viktoria Popova z Ukrainy zajmie się graffiti pt. „Tajemnice parku”, a w muzealnym spichlerzu swoją wystawę otworzą znani streetowcy Noriaki i Bart.

Na publiczność czekać będą też spektakle, muzyka na żywo i głosowanie w konkursie z nagrodami na najciekawszą żywą rzeźbę. A finał tego konkursu, pożegnanie z żywymi rzeźbami i na zakończenie koncert Szymona Wydry z zespołem odbędą się na scenie przy zamku.

■ SzOK,
fot. Archiwum SzOK

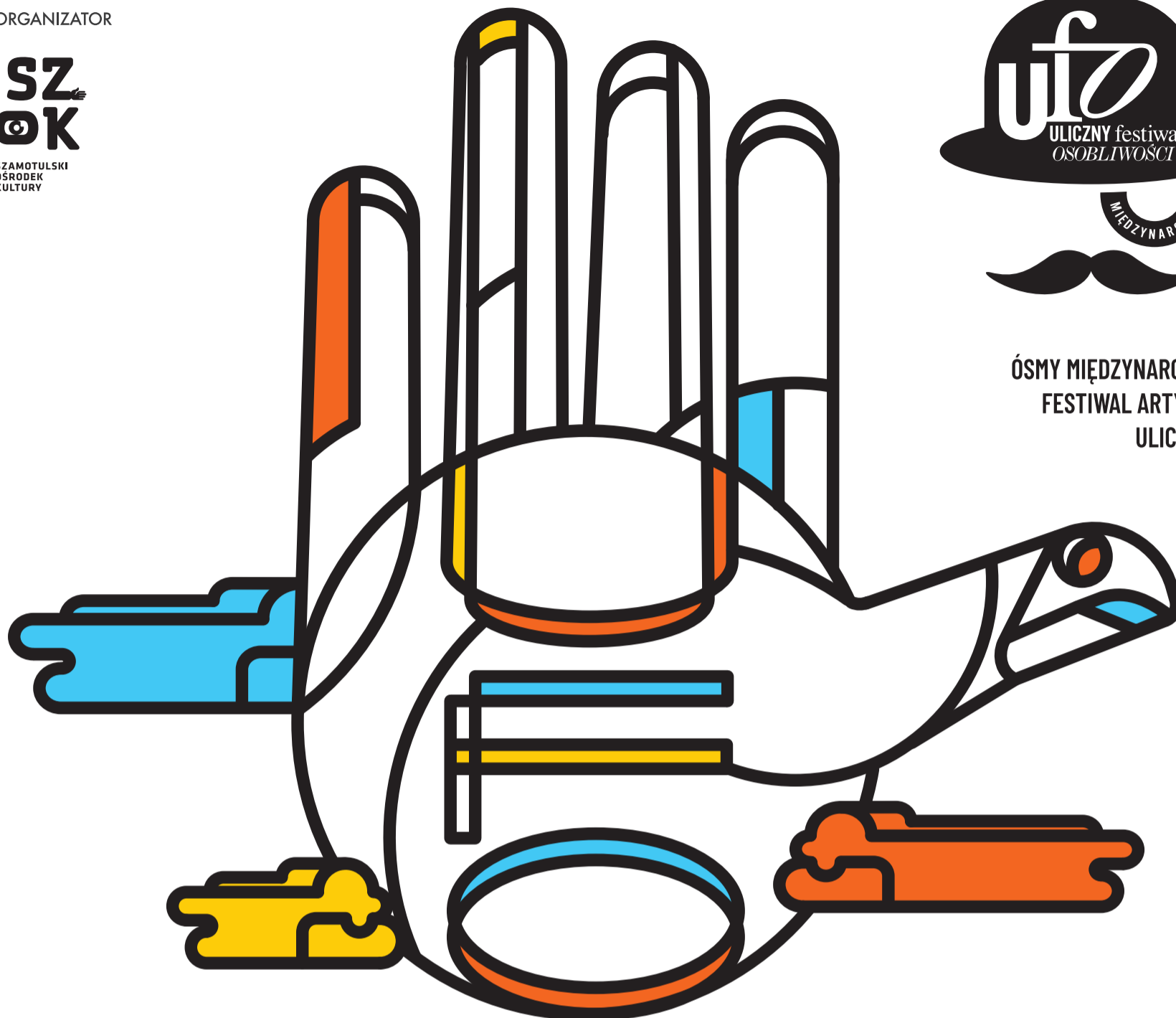


Piotr Michalak, pomysłodawca i organizator UFO podczas festiwalu

ORGANIZATOR



ÓSMY MIĘDZYNARODOWY
FESTIWAL ARTYSTÓW
ULICZNYCH



ufofestival.pl

**UFO Uliczny Festiwal
Osobliwości**

5 CZERWCA 2022

SZAMOTUŁY

PARK ZAMKOWY I TEREN WOKÓŁ ZAMKU GÓRKÓW

15.00 - 19.00 / Pokaz żywych rzeźb - statuy z Argentyny, USA, Brazylii, Grecji, Bułgarii, Holandii, Belgii, UK, Hiszpanii, Portugalii, Ukrainy i Polski
15.00 - 15.45 / Spektakl / Opowieści Papierowego Teatru / Brzydkie Kaczętko / Teatr Miejsca Robert Poryziński / Polska
15.30 - 16.15 / Największy bęben świata / Przyjdź i zagraj w wielkiej szamotulskiej orkiestrze / Rysiek Bazarnik i Izabela Kowalewska / Polska
16.15 - 16.45 / Spektakl - klaunada, pantomima i teatr lalek / Horror Puppets Show / El Bechin / Dario Marodin / Włochy
16.50 - 17.30 / Spektakl - klaunada / Powsinoga / Teatr Kulka / Piotr Strusiewicz / Polska
17.30 - 18.15 / Największy bęben świata / Przyjdź i zagraj w wielkiej szamotulskiej orkiestrze / Rysiek Bazarnik i Izabela Kowalewska / Polska
18.20 - 18.50 / Spektakl - klaunada, pantomima i teatr lalek / Horror Puppets Show / El Bechin / Dario Marodin / Włochy
15.00 - 19.00 / Sztuki plastyczne w przestrzeni miejskiej / Tajemnice Parku / Viktoria Popova / Ukraina
15.00 - 19.00 / Muzyka na żywo / Duo Ruach / Polska
15.00 - 19.00 / Klaunada / Port Magiczny / Teatr Wagabunda / Polska
19.10 / Zakończenie plebiscytu publiczności na najciekawszą żywą rzeźbę / scena przy zamku
19.30 / Koncert / Szymon Wydra z zespołem

17.00 / wystawa / NORIAKI BART / PRZY OKAZJI / feat. LOCAL_PIRATE tattoo day / Spichlerz Muzeum - Zamek Górków

SPONSORZY:



POWIAT
SZAMOTULSKI

